



MIŁOŚĆ I MODLITWA

„A w swych modlitwach za was okazują wam miłość z powodu przebogatej w was łaski Boga.”
/2 Kor 9, 14/

Miłość i modlitwa są ze sobą związane. Jedno wypływa z drugiego. Modlitwa to obcowanie z Bogiem, który jest Miłością. Poprzez nią uczymy się kochać. Na modlitwie Bóg napelnia nas swoją łaską i w ten sposób uzdalnia do miłości bliźniego.

Miłość i modlitwa – te dwa słowa, będące tematem przewodnim naszych listopadowych rozważań, których treść chcemy wprowadzać w życie, znajdują się we fragmencie drugiego listu św. Pawła skierowanego do założonej przez niego w greckim porcie wspólnoty chrześcijan. Do jakiej sytuacji się one odnoszą? W swojej szerszej wypowiedzi św. Paweł zachęca chrześcijan z Koryntu, aby przeprowadzili zbiórkę na rzecz ubogich z Jerozolimy. Wskazuje na jej błogosławione skutki nie tylko dla otrzymujących, ale i obdarowujących. W przytoczonym fragmencie wyraża on swoją ufność, że ci, którzy otrzymają pomoc w Jerozolimie, już modlą się za Koryntian, czyli swoich przyszytych darczyńców. W ten sposób okazują im swoją miłość i wdzięczność, nie tylko za spodziewane dary, ale także z powodu bogactwa Bożej łaski, jaka objawi się w darczyńcach – Koryntianach.

W tamtych czasach taki bezinteresowny czyn był dla nieznanym ludzi czymś zupełnie nowym, czymś budzącym zdumienie. Poszukiwanie nowych dróg realizowania powołania do miłości Boga i bliźniego wpisane jest więc od początku w misję Kościoła.

W jaki sposób możemy odnieść te dwa słowa do naszej codzienności? Jak zastosować je w praktyce? Na przykład przez jałmużnę i modlitwę. „Jałmużna to uczynek miłosierdzia, dzieło miłości, przez które przychodzę z pomocą bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy. Jałmużna jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej (...)” (KKK 2447).

Słowa św. Pawła to zachęta dla nas do wspierania ubogich i wszystkich, „którzy się źle mają”. I to wspierania nie tylko materialnego. Nie trzeba szukać daleko. Zaczniemy od najprostszych gestów, małej i cichej pomocy, życzliwości. W ten sposób rozwijamy naszą wyobraźnię miłosierdzia. I niech to będzie jeden konkretny czyn naszej wspólnoty, jaką jest mała grupa. Pomagajmy stale i bezinteresownie przynajmniej jednej osobie, która znalazła się w trudnej sytuacji zdrowotnej, materialnej czy duchowej.

Pamiętajmy jednocześnie, że w naszych wysiłkach nie jesteśmy sami. Do bezinteresownego daru, którym może być służba na rzecz bliźniego, uzdalnia nas łaska otrzymana od Boga (por. 2 Kor 9,8). Oparcie się jedynie na własnych siłach jest niewystarczające. Trzeba czerpać z pierwotnego źródła miłości, jakim jest sam Jezus Chrystus.

„A w swych modlitwach za was okazują wam miłość z powodu przebogatej w was łaski Boga.”
/2 Kor 9, 14/

Ofiarność powoduje wdzięczność obdarowanych, wdzięczność kierowaną do ludzi i do Boga. Hojność w dawaniu jest dobrym świadectwem, które sprawia, że inni chwalą Boga. A przecież do tego wzywa nas Pan Jezus: „(...) aby widzieli wasze dobre uczynki i chwaliли Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16).

Słowa św. Pawła możemy odczytać także jako zachętę do modlitwy za siebie nawzajem, czyli modlitwy wstawienniczej. Jest to szczerą i pełną wiary prośbą do Boga za daną osobę. W ten sposób wstawiamy się za drugim człowiekiem, prosimy Boga, aby błogosławił i przemienił jego życie. Na najbliższym spotkaniu małej grupy pomódlmy się za takie osoby, które przeżywają jakieś szczególne trudności. Modlitwa wstawiennicza podtrzymuje kontakt i więź. Pomaga otwierać się na drugiego człowieka. Rozwija umiejętność ofiarowania, ale i przyjęcia tego, co otrzymujemy. Modlitwa za innych to nie tylko „orędowanie” za bliźnimi, to także szansa spojrzenia na siebie i swoje sprawy z innej perspektywy. Pierwszymi obdarowanymi łaską Bożą, są ci, którzy się modlą za innych.

A jeśli twój modlitewny wysiłek spotyka się z obojętnością? Czy przez pryzmat ran, półmartwych relacji, trudnych charakterów, nadmiaru obowiązków, odczucia braku zainteresowania nadal dostrzegasz i wierzysz w „przebogată łaskę Boga w Tobie”? Jeśli tak, dziękuj Panu Bogu za łaskę dojrzałości. „Modlitwa pomaga nam wierzyć, ufać i miłować nawet wówczas, gdy nasza ludzka słabość nam w tym przeszkadza.” (św. Jan Paweł II).

Świadectwo

W Grupie 33 jestem od ponad dwóch lat. Trafiłem do niej przez przypadek. Poznając stopniowo kolejne osoby, rozbudzało się we mnie pragnienie większego zaangażowania, które wykraczałoby poza posługę w ramach Grupy. Brakowało mi czegoś, co – jak się później okazało – miałem blisko siebie. Przełomowy okazał się udział w rekolekcjach Grupy 33. Dostałem wtedy propozycję zaśpiewania psalmu. Podczas śpiewania, widząc tłum patrzących na mnie osób, nagle uświadomiłem sobie, że przecież mogę się zaangażować w pomoc we własnej parafii, gdzie mój kolega jest nadzwyczajnym szafarzem Komunii Świętej. Wtedy zdecydowałem, że to jest właśnie ta droga, którą chcę iść. Po rozmowie z proboszczem mojej parafii i po pewnym namyśle, do którego mnie on zachęcił, wziąłem udział w kursie przygotowawczym kandydatów do pełnienia posługi szafarza. Wreszcie nadszedł ten oczekiwany dzień, ceremonia była piękna, pełna wzruszeń i bardzo uroczysta. Mimo choroby, z którą się zmagam, chcę pomagać ludziom, niosąc im Najświętszy Sakrament i Słowo Pana.

Łukasz, Grupa XXXII

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)